



Witamy już po raz 28. Właśnie tyle numerów naszego piśma radomscy widzowie mieli okazję przeczytać przy okazji kolejnych festiwali teatralnych w Radomiu. Dziś zaczynamy kolejną edycję. Każdego dnia otrzymają Państwo nowy numer naszej gazety, a w nim wywiady, opinie, recenzje...

Od 2004 r. dzielimy się z Państwem swoimi pomysłami, które powstają w gorących głowach kilku, kilkunastu młodych ludzi, uczniów techników i liceów. Życzliwe przyjęcie i zainteresowanie Czytelników skłoniły nas do kontynuowania tego, co narodziło się cztery lata temu. Nie jesteśmy ani krytykami teatralnymi, ani zawodowymi dziennikarzami. Piszemy, bo wydaje nam się, że to ważne. Każdego roku jest wśród nas kilka nowych osób. Młodszym miejsca najczęściej ustępują rozpoczynający studia. Nie opuszczają nas jednak na dobre. Tym razem wspólnie z nami będą tworzyć studenci.



Radomscy aktorzy na próbie *Ferdydurke*  
Fot. K. Strudziński

W tym numerze jedna z auterek przybliży opinie młodych ludzi o Festiwalu. Przeczytają Państwo także wywiad z dyrektorem teatru panem Zbigniewem Rybką oraz refleksje związane z przypadającym w tym roku jubileuszem trzydziestolecia istnienia w Teatrze stałego zespołu.

Każdego dnia zapraszamy do czytania kolejnych numerów. Najlepsze teksty znajdują się również w tygodniku "7 Dni".

Wszystkim uczestnikom Festiwalu życzymy miłych wrażeń. Zapraszamy też na stronę: [www.festiwalowa.gazeta.prv.pl](http://www.festiwalowa.gazeta.prv.pl)

RedAkcja

**Ze Zbigniewem Rybką, dyrektorem Teatru Powszechnego w Radomiu, rozmawia redakcja "Festiwalowej".**

**Festiwal Gombrowiczowski to jedna z najważniejszych imprez kulturalnych w naszym mieście. Co wyjątkowego jest w nim w tym roku?**

Formuła Festiwalu jest dość prosta, ma on prezentować dorobek Witolda Gombrowicza. Jak przejrzałem repertuary dotychczasowych Festiwali, to widzę, że były tam tytuły teatrów niezawodowych, były tytuły, których na pewno nie napisał Gombrowicz. Dla mnie to jest dość niezrozumiałe. Dopisywanie Gombrowiczowi, Wyspiańskiego, Mickiewicza, Witkacego czy kogoś innego, jest dla mnie nie wiadomo jakim zabiegiem. Albo się robi festiwal poświęcony sztuce czy twórczości Gombrowicza, albo nie. Obejrzałem wszystko, co grają w teatrach polskich Gombrowicza, dokonałem wyboru i to przedstawiam szanownej publiczności Radomia i jurorom. Z tego co widzę, najbardziej wyjątkowe będzie więc to, że Festiwal Gombrowiczowski w 2008 roku będzie poświęcony twórczości Witolda Gombrowicza.



**W jaki sposób namówić młodych ludzi, by przyszli na Festiwal Gombrowiczowski?**

Dla mnie młoda widownia jest bardzo odważną częścią widowni, ale nie traktuję jej jako tej części "specjalnej troski". Nie robię promocji Festiwalu dla młodych, dla ludzi w średnim wieku, dla starców. Informuję o tym, co robi teatr. Raczej szukam partnerów po drugiej stronie, a nie chcę zachowywać się jak przewodnik. Po prostu mówię: "Jest festiwal, możecie przyjść, możecie obejrzeć jeden spektakl czy wszystkie spektakle". Jeżeli młodzi ludzie są zainteresowani Festiwalem, to trafiają do teatru.

**Czy promocja imprezy jest wystarczająca?**

Myślę, że informacja o Festiwalu jest dosyć duża. Są billboardy w Radomiu, w Warszawie, w Kielcach, w Łodzi, w Lublinie, w Katowicach, w Rzeszowie... Dodatki poświęcone Festiwalowi w ogólnopolskich wydaniach dużych dzienników, reklamówki w lokalnych rozgłoszeniach radiowych...

*Dalsza część rozmowy w "Międzyszkolnej Gazecie Młodzieżowej", nr 2, Radom 2008*

**"Niekoniecznie trzeba być bogiem, by mieć wyznawców"**

*W. Gombrowicz*

Już po raz ósmy fani twórczości Gombrowicza spotkali się na festiwalu jego imienia. To prawdziwe święto dla miłośników „Dzienników” i świetna okazja, by przekonać się, czy to, co napisał kilkadziesiąt lat temu, nadal jest aktualne i prawdziwe. Licealiści, którym „Ferdynand” nie wystarcza w formie książkowej, codziennie poznają inną twarz swego idola. Ci, którym nazwisko wielkiego pisarza absolutnie nic nie mówi, znajdują doskonały pretekst, by go poznać.

Czy Gombrowicza znają dziś młodzi ludzie? Czytają go? Czy lubią? Czy każdy wie, że w mieście zaczęła się właśnie wielka uczta teatralna? Kto się wybiera na nią? Tuż przed rozpoczęciem Festiwalu zapytaliśmy o to młodych radomian.

**Festiwalowa:** Lubisz, czytasz Gombrowicza?

**Ster:** Nie przepadam za nim. Czytam tylko lektury szkolne.

**F:** Wybierasz się na Festiwal Gombrowiczowski?

**S:** Nie.

**F:** Co myślisz na temat organizowania go w Radomiu?

**S:** Nic, bo nie dotarły do mnie żadne informacje na ten temat.

**Marcin (17 lat):** Festiwal polega na wystawianiu sztuk Gombrowicza. To rozwiązywanie na nowo poruszanych przez niego problemów oraz łączenie jego twórczości z innymi autorami. Tak jak już to miało miejsce z Wyspiańskim. Niestety, nie mogę się wybrać.

**Paulina (16 lat):** Oczywiście, że wiem, czym jest Festiwal, bo słyszę o nim któryś rok z rzędu i nigdy na nim nie mogę być! Tym razem będzie inaczej! (...) Przyjeżdżają do nas różne teatry, co daje możliwość oderwania się chociaż na moment od szarej rzeczywistości "Prywatnej kliniki" i "Mayday". A najbardziej oczekuję... każdego spektaklu tak naprawdę. Liczy się różnorodność, nie mam żadnego upatrzonego. Uważam, że organizacja Festiwalu Gombrowiczowskiego to tradycja, która dowodzi, że w Radomiu też może dziać się coś wartościowego. Pokazuje, że Teatr Powszechny działa i ma się dobrze!

**Aneta (18 lat):** Kocham Gombrowicza! Postaram się obejrzeć jak najwięcej spektakli!

**Asia (19 lat):** Widziałam plakaty nawet we Wrocławiu. Festiwal ma dobrą promocję. Szkoda, że mnie nie będzie.

Jak widać, różne mogą być opinie głoszone przez ludzi pochodzących z jednego miasta...

Jeżeli, szanowny Czytelniku, czytasz te słowa, znaczy to, że właśnie pewnie jesteś w teatrze, za chwilę zaczniesz się sztuka, a może już się skończyła, zaś twórczość autora "Trans-Atlantyku" Tobie obcą nie jest. Może nawet zaliczasz się do grona wybrańców, którzy czytają nie wyłącznie tylko lektury szkolne. Gratulujemy wyboru! Okazuje się jednak, że nie wszyscy radomianie słyszeli o Festiwalu. Niewykluczone, że niektórzy nie wiedzą nawet, gdzie jest teatr, i że w ogóle jest. Ale to chyba tak bardzo nie zaskakuje Cię w czasach, kiedy telewizja karmi nas "autorytetami" tańczącymi na lodzie czy podglądanymi pod prysznicem w domu, który dla Orwella byłby raczej spełnieniem najczarniejszych koszmarów. Cóż, ile osób, tyle gustów.

Niejedyn obywatel grodu nad Mleczną z niecierpliwością czekał jednak na kolejną edycję Festiwalu. Od ostatniej wiele zmieniło się w radomskim teatrze. Będziemy mogli przekonać się, czy tej międzynarodowej imprezie wyjdzie to na dobre, czy wręcz przeciwnie.

Tym razem przychodzimy wyłącznie na spektakle. Nie przewidziano festiwalowej oprawy rodem z poprzednich edycji. Nie będzie śpiewającej aktorki arią otwierającej imprezę, nie będzie video prezentacji na telebimach, koncertów muzycznych i performance'ów, zabraknie kulturalnych dysput uczonych i znawców oraz warsztatów aktorskich. Nikt nie będzie doszukiwał się literackich "krewniaków" Gombrowicza, nie będzie "Wesela" Wyspiańskiego z ubikacją na scenie ani Witkacego, ani, niestety, pogawędek z aktorami na sofie przed Kameralną... Wygląda po prostu na to, że tym razem na Festiwalu Gombrowiczowskim w roli głównej wystąpi sam Gombrowicz.

Osiem dni uczyły artystycznej i profesjonalne jury, które na koniec długiego w tym roku festiwalu przyzna swoje nagrody – to plan na najbliższy czas. Najważniejsze będą spektakle. Jak zapewnia dyrektor Zbigniew Rybka, to wyselekcjonowane najciekawsze realizacje tekstów Gombrowicza, które ostatnio powstały w Polsce i nie tylko.

Zobaczymy.

Miejmy nadzieję, że stali widzowie Festiwalu nie zawiodą się, a nowi będą chcieli wrócić na tę imprezę przy następnej okazji. Może uda się "nawrócić" "niewierzących" w Gombrowicza...

Witkacy napisał kiedyś:

*"Na imię mu było Witold, nazwisko – Gombrowicz*

*Z pozoru był to sobie zwykły spacerowicz*

*Lecz tkwiła w nim dzika dziwność nieświadoma siebie*

*Z tego konia będzie kiedyś niezłe żrebie!"*

Przekonamy się, czy autorzy spektakli zafundują nam po prostu spacer przez Jego twórczość, czy po żrebięcemu poniosą nas ich pomysły na teatr z Gombrowiczem.

PAULINA LISIK

## Trzydzieści lat z zespołem

Teatr dla mnie istnieje od zawsze. Najpierw były przedstawienia w przedszkolu, potem w szkolnej sali gimnastycznej, wreszcie samodzielne wycieczki na spektakle. Od naiwnego zafascynowania wszystko się zaczęło.

Zespół radomskiego teatru kończy właśnie 30 lat. Zmieniał się w tym czasie bardzo. Radomianie znają go z różnych stron. Niektórzy od dawna, obserwując z widowni, inni tylko wiedzą, że jest, bo każdego dnia przechodzą obok wielkiego budynku teatru. Gmach powstawał długo, ponad 20 lat. Podobno, w pewnej chwili chciano nawet porzucić zamiar jego dokończenia, gdyż (*ciekawe, czy to prawda*) pojawił się pomysł, by założyć tu pieczarkarnię... Profanacja!

Tradycje teatralne w Radomiu sięgają XVIII w. Działały tu teatry amatorskie, gościły trupy z całej Polski, a widownia chętnie oglądała przedstawienia wystawiane na prowizorycznie przygotowywanych scenach, m.in. w Resursie Obywatelskiej.

Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego powołano do życia 22 grudnia 1976 r. Najpierw widzowie mogli oglądać spektakle gościnne. Rok później pierwszą premierę, "Zemstę" Fredry, a od 1978 r. funkcjonował już stały zespół aktorów pod dyrekcją Z. Wojdana. Zainaugurował występy "Drogą do Czarnolasu". Było to w gmachu byłego Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Żeromskiego. Do 1991 r. radomianie zobaczyli 81 premier, a do dziś powstało kolejnych ponad 110.

W historii radomskiej sceny był nawet taki czas, kiedy przyjeżdżali tu widzowie z całej Polski, by zobaczyć głośny musical "Józef i cudowny płaszcz snów w technikolorze". Wtedy dyrektorem teatru był W. Kępczyński, który zapoczątkował również Festiwal Gombrowiczowski. Jak mówią moi starsi rozmówcy, na widowni można było w tamtych czasach zobaczyć najwięcej młodych ludzi. Obecnie Kępczyński prowadzi warszawską "Romę", gdzie realizuje swoje fascynacje wielkimi produkcjami. Szkoda, że nie w Radomiu.

Dzisiaj zespół powstaje jakby od nowa. – Ciągłe się buduje. Jest bardzo świeży, bo w lutym było tutaj chyba osiem czy dziewięć osób; w tej chwili jest osiemnaście. Jeżeli chodzi o dobór pod względem wieku, płci, to jest troszkę do zrobienia. Powstawanie zespołu to jest proces. To nie dzieje się mechanicznie. Nie wystarczy przyjąć człowieka, żeby powiedzieć, że teatr ma zespół – powiedział nam dyrektor Zbigniew Rybka. A jaki zespół jest w tej chwili? – Myślę, że bardzo dobry. Są tutaj i doświadczeni aktorzy i absolwenci szkół teatralnych Krakowa, Łodzi i Warszawy. Zdezerienienie doświadczeń, temperamentów jest dobre – dodał.

Anka

## Festiwalowy Rozkład Jazdy

Godz. i miejsce	Spektakl	Teatr
23, czwartek, g.18, Duża Scena	Ferdydurke	Teatr Powszechny w Radomiu
24, piątek, g. 18, Kameralna	Trans-Atlantyk	Teatr im. S. Żeromskiego w Kielcach
24, piątek, g. 18, Resursa Obywatelska	We save no lives	Van Dijck, Turbiasz & Dehollander, Bruksela (Belgia)
25, sobota, g. 18, Duża Scena	Ferdydurke,	Teatr im. W. Bogusławskiego w Kaliszu
25, sobota, g.20.30, Kameralna	We save no lives	Van Dijck, Turbiasz & Dehollander, Bruksela (Belgia)
26, niedziela, g. 18, Duża Scena	Iwona, księżniczka Burgunda	State Youth Theatre, Wilno (Litwa)
27, poniedz., g. 18, Duża Scena	Iwona, księżniczka Burgunda	Teatr im. J. Szaniawskiego w Wałbrzychu
28, wtorek, g. 18, Kameralna	Ślub	Teatr im. S. Jaracza w Łodzi
29, środa, g. 18, Duża Scena	Pornografia	Teatr Powszechny w Warszawie
31, piątek, g. 18, D.S. Duża Scena	Trans-Atlantyk	Narodowy Stary Teatr w Krakowie



Konkursowe spektakle oceniać będzie jury w składzie:  
Jacek Wakar – przewodniczący, Hanna Bałtyn, Janusz R. Kowalczyk, Janusz Opryński, Jacek Orłowski, sekretarz – Anna Kulpa



VIII Międzynarodowy Festiwal Gombrowiczowski  
dofinansowano ze środków Urzędu Miejskiego w Radomiu  
oraz Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

redakcję tworzą m.in. uczniowie radomskich szkół:

Zespół Szkół Budowlanych – Magda Kowalik,  
Zespół Szkół Hotelarskich i Agroturystycznych – Karolina Suska,  
III L.O. im D. Czachowskiego – Rafał Kulew,  
VI L.O. im. T. Chalubińskiego – Damian Maciąg,  
VI L.O. im. J. Kochanowskiego – Ola Wruck

oraz studenci: Paulina Ulejk, Nikola Cieślowska i Łukasz Chrzanowski,  
autor logo "Festiwalowej" – Mikołaj Ludwiński  
koordynacja działań, skład, redakcja, korekta – Jarosław Basaj



opieką redakcyjną i patronat